

17 Anthony Hope.

PHROSO.

Powieść przełożona z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Być może, iż tam groziłoby pani jeszcze większe niebezpieczeństwo, aniżeli śród nas — rzekł znacząco.

— Jakże?

— Bo ja wiem?... — nagle zmieniłem przedmiot rozmowy. — Czy to prawda, że pani jest narzeczoną Konstantyna?

— Co pana to obchodzi?

— Obchodzi... Nie jest niemożliwym, że pani spotkałaby tam w chatce swego narzeczonego, ale... z inną osobą.

— Z kim? — zawołała, a w głosie jej dzwiała nietylko napiętność, ile obrażona duma.

— Nie wiem...

— Ona tymczasem ochłodziła.

— Tam nie ma Konstantyna, on nie może tam być... Wyjechał dziś na noc. Wróci dopiero jutro rano i pozabija was.

Na te słowa, usmiechnąłem się tylko ironicznie. I ona widocznie nie mówiła na serio.

— Tam w chatce nie ma nikogo — dorzuciła.

W tej chwili, jakby dla zadania kłamu jej słowom, błysnęło w oknie chatki jakieś światło — i zagasto.

— A widzi pani — rzekłem tylko i wróciłem do przerwanej indagacji. — Czy pani ma zaufanie do swego narzeczonego Konstantyna? Czy pani zawsze mu wierzy? Czy pani go lubi?

Przez chwilę nie otrzymywałem odpowiedzi; wreszcie wybuchnęła oburzeniem.

— Po co te drwiny? — wołała — Co pana to obchodzi? Jestem w pańskiej mocy; odprowadź mnie do więzienia.

Tupała małą nóżką; ale ja nie traciłem spokoju.

— Zwolna, zwolna, moja pani — mówiłem, uśmiechając się. — Pytania, które pani zadaje, nie są bez celu... Owszem to, o czym chcę mówić, powinno panią obchodzić więcej, niż mnie.

Mówiłem spokojnie i istotnie z przekonania, a słowa moje widocznie nie pozostawiały bez wpływu na nią. To też z właściwą dziecięciu Południa wrażliwością i zmiennością, wyszeptała teraz, pragnąc się widocznie wytłumaczyć przedemną:

— Przysięgam nieboszczykowi stryjowi, że posłubię Konstantyna.

— A gdyby Konstantyn był zabójcą stryja pani, gdyby posiadał już żonę i chciał popełnić dwużenstwo?..

— Niepodobna!

Zbudziła się w niej znowu grecka lwica. Oczy jej przez rozświecający się już zwolna mrok, miotają iskry. Namiętność nią owładła. Musiałem aż pochwycić ją za ręce i prosić o spokój.

— Na jedno i drugie może pani łatwo znaleźć dowody... Proszę posłuchać. Czy Konstantyn dopuścił do pani służącą, której ka załem 24 godzin temu pojsć do was i złożyć świadectwo o tem, co zaszło przy śmierci starca?

— Nie...

— A więc pyta ją pani. Ona ci powie... To jedno. A teraz drugie. Przed wyjazdem tutaj, na wyspę, widziałem Konstantyna w Londynie z młodą i piękną kobietą. Była to jego kochanka, lub narieczona. Widocznie przyrzekł, iż ją tu weźmie... Czy jaka dama przybyła z nim?

— Nie... nie wiem.

— A jednak tam, w tej chatce, znajduje się kobieta młoda, elegancka, ubrana po europejsku, podobna do tamtej, którą widziałem w Londynie...

— Niepodobna — protestowała, ale już znacznie słabiej Phroso.

— Sam ją widziałem wczoraj rano. — Chcesz się pani o tem przekonać naocznie?

— Chcę.

— Dobrze... idź tam sama i zobacz, ale bądź ostrożną.

— A więc jestem wolną? — zapytała żywo, a w głosie jej brzmiała radość.

— Nie, pani — odrzekłem. — Gdybym był sam, nie zatrzymywałbym cię ani chwili. Ale mam towarzyszy. Jesteś zakładniczką, na której polega ich bezpieczeństwo. Czy rozumiesz, że nie mogę cię zwolnić bezwarunkowo.

— Rozumiem — wyszeptała, zwieszając głowę.

— Ale mogę panią uwolnić warunkowo, na słowo. Przyrzeknij mi, że wrócisz, a nie zapomnij, że honor angielskiego szlachcica, który odpowiada przed Bogiem za życie i zdrowie swoich towarzyszy, będzie złożony w twojem ręku.

Mówiłem zupełnie poważnie.

Ona wzięła rzecz tak samo. Przez długą chwilę milczała, wreszcie rzekła:

— Gdybym poszła, nie wiem, czy potrafiłabym powrócić. Nie pojdę... Idź pan i powiedz mi, co tam zobaczysz. Wiem, że mi nie skłamiesz.

Odwrociła się i skierowała ku schodkom w skale, prowadzącym na podwórze naszego domu. Po chwili ujrzałem ją wchodzącą po drabinie na dach. Drabinę wciągnęła za sobą — i znikła.

Miałem teraz zlecenie; należało je wypełnić.

Skierowałem się w górę, po stoku wzgórze. Znalazłem nie ścieżkę, ale rodzaj wąwozu, który ułatwiał mi wdzierać się na wierzchołek. Po pół godzinie męczącej podróży natrafiłem na ścieżkę poprzeczną, widocznie prowadzącą na wierzchołek wzgórza z wnętrza wyspy. Jeszcze dwadzieścia minut — i oto chatka znajdowała się w mroku, tuż przedemną. Przykłąłem, zmęczony wdrapywaniem się w górę, i przyglądałem się konotom budynku, odcinającym się na tle szarego nieba.

W jednym z okien znów widać było teraz światło.

Chatka była zbudowana dość elegancko, otaczała ją z jednej strony weranda. Z niestłachanych oknami zbliżyłem się do oświetlonego okna i przytknąłem twarz do otworu w okiennicy.

Mogłem teraz widzieć i słyszeć.

Pochwyliłem mimowoli za rewolwer.

(C. d. n.).

Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1897 r.

Pociąg	godz.	przychodzi do Lwowa:	Pociąg	godz.	odchodzi ze Lwowa:
osobowy	7:30	z Suławy i Czerniowiec	pospiesz.	6—	do Podwołoczysk i Brodów
niezany	7:50	z Janowa	osobowy	6:10	do Czerniowiec i Suławy
osobowy	8:05	ze Strzyja i Zawocznego	osobowy	6:45	do Czerniowiec i Suławy
"	8:15	z Tarnopola i Brodów	pospiesz.	8:40	do Krakowa
"	8:25	z Sokala i Jarosławia przez Rawę	"	8:55	do Krakowa w pol. z N. Sączem i Rozwadówem
"	9:10	z Krakowa w pol. z N. Sączem, Jasłem i Rawą	"	9:20	do Strzyja i Zawocznego w pol. z Chyrowem i Stanisławowem
niezany	10:35	z Jarosławia	osobowy	9:25	do Bełżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem
pospiesz.	1:15	z Janowa	osobowy	9:40	do Janowa
osobowy	1:30	z Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem	osobowy	10:05	do Podwołoczysk i Brodów
osobowy	1:40	ze Strzyja i Zawocznego w połączeniu z Chyrowem i Stanisławowem	osobowy	10:45	do Czerniowiec i Suławy
pospiesz.	1:50	z Suławy i Czerniowiec	osobowy	1:04	do Janowa od 11/12—11/12 w święta
osobowy	2:30	z Podwołoczysk i Brodów	pospiesz.	1:55	do Podwołoczysk i Brodów
osobowy	5:20	z Podwołoczysk i Brodów	osobowy	2:40	do Czerniowiec i Suławy
"	5:25	z Bełżca w pol. z Sokalem i Jarosławiem	pospiesz.	2:50	do Krakowa w pol. z Rawą i Chyrowem
"	5:45	z Czerniowiec	osobowy	3:05	do Strzyja i Skolego
"	6—	z Podwołoczysk	osobowy	3:15	do Janowa od 11/12—11/12 co dzień, od 11/12—11/12 w dni powszednie
Noc osobowy	6:55	z Krakowa w połączeniu z Rozwadówem	Noc osobowy	4:40	do Jarosławia
niezany	8—	z Janowa od 11/12—11/12 i od 11/12—11/12 co dzień, od 11/12—11/12 w dni powszednie	osobowy	6:45	do Krakowa w pol. z N. Sączem, Zagórzem i Chyrowem
pospiesz.	8:45	z Krakowa	osobowy	7:05	do Sokala i Jarosławia przez Rawę
niezany	9:01	z Janowa od 11/12—11/12 w święta	osobowy	7:25	do Tarnopola
osobowy	9:10	z Suławy i Czerniowiec	"	7:30	do Strzyja i Zawocznego
osobowy	9:30	z Krakowa w pol. z N. Sączem i Rawą	"	8:00	do Janowa
pospiesz.	9:50	z Suławy i Czerniowiec	osobowy	10:30	do Czerniowiec i Suławy
osobowy	10—	z Podwołoczysk i Brodów	pospiesz.	10:50	do Krakowa w pol. z Jasłem, Rozwadówem i N. Sączem
"	10:20	z Zawocznego i Strzyja w pol. z Chyrowem i Stanisławowem	osobowy	11—	do Podwołoczysk i Brodów
"	12:10	z Zawocznego i Strzyja w pol. z Chyrowem i Stanisławowem	osobowy	4:40	do Krakowa w pol. z Chyrowem, Jasłem, Rozwadówem i N. Sączem
"	3:30	z Podwołoczysk	osobowy	5:20	do Strzyja, Zawocznego i Chyrowa
pospiesz.	5:10	z Krakowa w pol. z N. Sączem i Jasłem			

ORIENTALINA, puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zł.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięku aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11. KRAKÓW: Sukienice 1. 20., CZERNIÓWCE: Rynek 1. 2

Palcie tutki Niemojowskiego! Wszędzie do nabycia.

J. Ochmann, St. Wierzbicki i S-ka

w Jasle, Krośnie i Gorlicach.

Mają zaszczyt polecić swoje sklepy maszyn, kotłów parowych, narzędzi wierniczych, wogóle wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres techniki, elektryczności i przemysłu naftowego.

Potaniało

prawdziwe szwajcarskie

CACAO SUCHARDA

przewyższające dobrocią

wszelkie inne gatunki

1 puszka ćwierćfuntowa 45 centów

1 " półfuntowa 88 "

1 " " 1.70 "

Do nabycia po niższej cenie

tylko w handlu korzenym

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 1. 2.

Na ciepłą porę roku

specjalnie

przeciw plukwom

poleca:

powszechnie za najlepszą uznana

Tynkturę na plukwy

we flaszkach po 25, 35 i 50 ct.

jakoteż przeciw wszelkiemu jakiegokolwiek rodzaju robactwu:

Andela Proszek zamorski

Zacherla Proszek

Dalmatyński Proszek

i t. p., i t. p.

poleca

Alojzy Hübner, Lwów

Rynek 38.

Agenta podróżującego za stałym wynagrodzeniem poszukuje się do sprzedaży nawozów sztucznych. Obznajomieni z tym działem mają pierwszeństwo. Zgłoszenia nadsyłać należy do biura p. Płohna pod „Rolnictwo“.

JAN KRISSE
zegarmistrz
we Lwowie ul. Sobieskiego 1. 4.
poleca istniejący od r. 1872
magazyn i pracownię zegarków kieszonkowych, genewskich, szwajcarskich, podróżnych paryskich, pendulowych wieńskich i szwajcarskich itp.
Wszystkie reperacje przyjmuje i takowe sumiennie pod gwarancją wykonuje.

Willa o 7 pokojach, weranda, stajnia, wozownia, ogród półmorgowy, zaraz do sprzedania Gródek pod Lwowem. Wiadomość także, Morański, sekretarz magistratu.

POŻYCZKI

pp. Urzędnikom

bezinteresownie wyrabia się.

Zgłoszenia p. t.:

Rogala, Administracja

„Słowa polskiego“.

Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3 1/2% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890

Dyrekcja.

Rękawiczki gładkie oryginalne, nagle, fil de ecose i jedwabne poleca w wielkim wyborze najtaniej

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich, Lwów, Halicka 6.

Naczynia z masy drzewnej poleca najtaniej w handlu szwajcarski, koszykarski, bednarski i wypraw kuchennych

Stanisława Pósi

plac Bernardyński 17.

Posada leśniczego w Zarządzie dobr J.W. Kłobasa-Zrenkiej w Krośnie już zajęta.

Drut kołczasty cynkowany do ogrodzeń z kołkami co 12cm po zł. 4—, zaś co 6cm po zł. 4.50 za 100 metrów. Siatka druciana lakierowana, do osłony okien po zł. 1 za metr. Poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny (naprzeciw Katedry).

Miód á la Malaga

kuracyjny

duża szampanowska fl. po 1 zł.

Prababka

stara żytnia wódka, duża flasza po 1 zł.

KONIAK TOKAJSKI

bardzo dobry duża flasza po zł. 1.50

poleca handel

Bodnara

we Lwowie, ul. Akademicka 1. 22.

Pierwszorządnie urządzone

z komfortem

Kawiarnia Webera

ul. Grodzickiej 1. 4, róg Ormiański

Abonament miesięczny na szklankę kawy

Melang z bułką 3 zł. 30 ct. Billardy

najnowszej konstrukcji, dzienna godz.

30, nocna 48 ct. — Bogata czytelnia.

O łaskawie względy uprasza Wilh. Weber.

Krajowe Towarzystwo „PRZADKA“ w Krośnie,

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Białym.

OTWORZYŁO filialny skład płócien i innych wyrobów tkackich we Lwowie, ulica Kilińskiego 1. 2.

Z drukarni Ludowej we Lwowie, pod zarządem St. Baylego.